

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŻNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 5, 2017

ANNA BŁASIAK

RAMSGATE (WIELKA BRYTANIA)

JAN KRASNOWOLSKI: ZDERZENIA, INSPIRACJE

Jan Krasnowolski to jeden z ciekawszych, mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii, polskich pisarzy średniego pokolenia ostatnich lat. Plasuje się w tym samym gronie, co mieszkająca do niedawna na Wyspie Wight, a teraz w hrabstwie Essex poetka i prozaiczka Wioletta Grzegorzewska (Wioletta Greg) czy mieszkający w Irlandii Piotr Czerwiński. Wszyscy oni piszą po polsku i publikują przede wszystkim w Polsce, choć Wyspy pojawiają się w ich twórczości coraz częściej. Zaczynają też być tłumaczeni na angielski i wydawani w Zjednoczonym Królestwie¹. Obok tej grupy są również polscy twórcy piszący po angielsku, tacy jak Asia Monika Bakalar² czy Agnieszka Dale³.

¹ W. Grzegorzewska, *Pamięć smieny / Smena's Memory*, OFF_Press, 2011; W. Greg, *Finite Formulae & Theories of Chance*, Arc Publications, 2014; też, *Guguły: an Extract*, Wasafiri, 2014; też, *On the River Boży Stok*, Asympote/Guardian, 2015; też, *The Bees*, The White Review, 2016; też, *Swallowing Mercury*, Portobello, 2017; J. Krasnowolski, *African Electronics: an Extract*, Wasafiri, 2014.

² Strona internetowa: Ambakalar.com, dostęp 13 V 2016; A. M. Bakalar, *Madame Me-phisto*, Stork Press, 2012; wkrótce ukaże się: też, *Children of Our Age*, Jantar Publishing, 2017.

³ Strona internetowa: Agnieszkadale.tumblr.com, dostęp 13 V 2016. Wkrótce ukaże się: Agnieszka Dale, *Fox Season*, Jantar Publishing, 2017.

Krasnowolski jest autorem czterech zbiorów opowiadań: *9 łatwych kawałków*, *Klatka*, *Afrykańska elektronika* oraz *Syreny z Broadmoor*, twórcą konsekwentnie realizującym swoją autorską wersję minimalizmu, którego pisarstwo często bywa zaliczane do kategorii *lad lit*. Brytyjski termin *lad lit* stworzono jako odpowiednik *chick lit*. *The Oxford Dictionary of Literary Terms*⁴ definiuje *lad lit* jako odmianę literatury popularnej, pisanej przez mężczyzn i dla mężczyzn. Trend ten przyjął się w Ameryce, natomiast w Polsce, poza twórczością Krasnowolskiego i Krzysztofa Vargi, praktycznie nie występuje. Jak napisał Łukasz Orbitowski o tekstach Krasnowolskiego, są to *opowiadania dla twardzieli*⁵. A sam autor w wywiadzie udzielonym Janowi Bińczykiemu mówi:

*Nie dzielę literatury na męską i żeńską, tylko na dobrą i złą. Tak się składa, że piszę dla każdego, kto ma chęć czytać Krasnowolskiego, niezależnie od płci. Jestem facetem, więc pewnie opisuję wszystko z męskiego punktu widzenia, bo dlaczegożby miało być inaczej? Nie widzę w tym nic złego, a już oskarżano mnie o seksizm, co jest sporym nadużyciem*⁶.

Wśród swoich inspiracji – obok amerykańskich minimalistów oraz Stephena Kinga – wymienia również Łukasza Orbitowskiego oraz Stefana Grabińskiego⁷.

Jak napisał Stanisław Lem, opowiadania Krasnowolskiego *komponowane są wielowarstwowo i z nie zawsze ukrywaną, dość piekielną, sardoniczną lub satyryczną tonacją*⁸.

Krasnowolski pochodzi z Krakowa, urodził się w 1972 roku, jest wnukiem Jana Józefa Szczepańskiego, jednego z najważniejszych polskich pisarzy powojennych, postaci o sporym autorytecie, wielokrotnie nagradzanego autora, prezesa Związku Literatów Polskich oraz Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Krasnowolski nie ukrywa zresztą jego wpływu:

⁴ *The Oxford Dictionary of Literary Terms*, ed. C. Baldick, Oxford, 2008.

⁵ Ł. Orbitowski, *Opowiadania dla twardzieli*, strona internetowa: Wyborcza.pl/1,75517,14280726,Opowiadania_dla_twardzieli___Krasnowolski_nadaje_z.html, dostęp 13 V 2016.

⁶ J. Bińczycki, *Mój jedyny plan to pisać*. Wywiad z Janem Krasnowolskim, strona internetowa: Popmoderna.pl/moj-jedyny-plan-to-pisac-wywiad-z-janem-krasnowolskim/, dostęp 13 V 2016.

⁷ E. Sasin, *Nie czuję tego, żebym był pisarzem*. Rozmowa z Janem Krasnowolskim, strona internetowa: Archiwum6.kwartalnik.eu/49/49/html/wywiad/sasin_krasnowolski.html, dostęp 13 V 2016.

⁸ *Wstęp do: J. Krasnowolski, 9 łatwych kawałków*, Zielona Sowa, 2001.

Dziadek nigdy nie chodził do żadnego biura i nie pracował jak inni, tylko pisał w domu i to mi się bardzo podobało, dużo też podróżował. Zawsze go bardzo podziwiałem i wiedziałem, że inni go szanują za to, kim jest i jaki jest. Do siódmego roku życia mieszkałem u niego wraz z rodzicami, ostatnie pięć lat jego życia również z nim spędziłem⁹.

Wychowany w środowisku intelektualnej elity Krakowa końca PRL-u i początków III RP, Krasnowolski w swoim domu rodzinnym często spotykał Wisławę Szymborską, Czesława Miłosza, Sławomira Mrożka czy Tadeusza Różewicza.

W domu dziadka pojawiali się wszyscy bardziej i mniej znani pisarze, a ja jako mały szkrab chodziłem na czworaka i łapałem ich za nogi¹⁰.

Krasnowolski ukończył elitarne liceum plastyczne, ale potem postanowił wyrwać się z inteligenckiego kręgu, w jakim się wychował. Jak pisze, *w tym czasie buntowałem się na wszystko, a że jestem z inteligenckiej rodziny, postanowiłem zostać working class hero¹¹*. Został więc pracownikiem fizycznym, a jednocześnie zaczął pisać i publikować. Wysyłał opowiadania na konkursy, między innymi do czasopisma „Machina”, zbierał nagrody i publikowano go w antologiach.

W 2001 roku wyszedł jego pierwszy zbiór opowiadań *9 łatwych kawałków* (Zielona Sowa), poprzedzony wstępem pióra samego Stanisława Lema, który już wtedy określił Krasnowolskiego pisarzem dojrzałym. Tom ten zawiera bardzo krótkie teksty, w których mieszają się elementy fantastyki, odwołania do popkultury, do filmów czy komiksów.

30-letni Krasnowolski doszedł do wniosku, że jednak powinien wybrać się na studia. Dostał się na dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale szybko rozczarował się studiami i skończył tylko pierwszy rok. I już zawsze będzie definiował siebie poprzez zderzenie inteligenckiego pochodzenia i artystycznego wykształcenia z przynależnością do klasy robotniczej. W notach biograficznych z upodobaniem będzie wyliczał, że był magazynierem, kierowcą, krojczym, ochroniarzem, sprzątaczem, kierowcą wózków widłowych czy agentem nieruchomości. Ta świadoma deklasacja, celowe porzucenie uprzywilejowanej pozycji daje mu poczucie kontroli, a jednocześnie jest narzędziem do odparcia potencjalnych zarzutów o odcinanie kuponów od sławy dziadka czy jego znajomych. Sam nie uważa siebie za pisarza, bo nie żyje z pisania. Jak mówi:

⁹ E. Sasin, Nie czuję tego, żebym był pisarzem...

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Uważam, że wielu ludzi robi błąd po pierwszych sukcesach, od razu licząc na stypendia i nagrody, zakładając, że mają szansę wyżyć z pisania. Nie ma szans. Dlatego uważam, że trzeba żyć swoim życiem, zbierać doświadczenia, choćby żeby mieć o czym pisać. Bukowski ujął to trochę brutalniej niż Lem. Powiedział, że nie lubi przebywać z innymi pisarzami, bo to jak rój much na jednym gównie. Coś w tym jest¹².

W 2006 roku ukazał się drugi tom opowiadań Krasnowolskiego – Klatka (Ha!Art), w których autor koncentruje się na życiu krakowskiego półświatka i kreśli miniportrety ludzi z sąsiedztwa. Mniej tu popkultury, dużo zapożyczeń z minimalisty Breta Eastona Ellisa.

Wkrótce potem Krasnowolski wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie miał się przeróżnych zajęć: od pracy w supermarkecie po działalność remontową. W felietonie *Nocna zmiana* z cyklu *Spowiedź zmywaka* przyznaje jednak, że praca w supermarkecie nie była dla niego koniecznością, lecz raczej próbą zdobycia materiałów do powieści o polskich imigrantach, oraz że nie przyjechał na Wyspy w *jednej zmianie bielizny i z dziesięcioma funtami przy dupie*¹³. Na miejscu czekała już na niego żona, dobrze zarabiająca lekarka.

Pierwsze pięć lat przepracowałem tutaj w wielkim magazynie. Zaczynałem tam jako sprzątac, gdyż nie znałem dobrze języka angielskiego. Jak się już nauczyłem i awansowałem, to na moje miejsce przyszedł koleś z Łodzi, który miał dyplom magistra ekonomii, ale tutaj to nikogo nie interesuje¹⁴.

Krasnowolskiego często definiuje się jako minimalistę. Minimalizm w Polsce, podobnie zresztą jak w Stanach Zjednoczonych, miał być reakcją na postmodernizm lat 90. oraz literaturę zaangażowaną początków XXI wieku. Kinga Dunin pisze:

Wyobrażam sobie język kładący mniejszy nacisk na identyfikację grupową, większy zaś na zindywidualizowanie poszczególnych graczy. Parafrazując: brakuje w Polsce literatury, w której etykieta przynależna bohaterowi jest bez znaczenia. Brakuje postaci hydraulika lub inteligenta postrzeganych indywidualnie, a nie ze względu na rolę hydraulika lub inteligenta¹⁵.

¹² J. Bińczycki, *Mój jedyny plan to pisać...*

¹³ J. Krasnowolski, *Spowiedź zmywaka* (6): *Nocna zmiana*, strona internetowa: Ha.art.pl/projekty/felietony/3426-spowiedz-zmywaka-6-nocna-zmiana, dostęp 20 V 2016.

¹⁴ E. Sasin, *Nie czuję tego, żebym był pisarzem...*

¹⁵ I. Stokfiszewski, *Fikcje*, w: *Literatura polska 1989–2009. Przewodnik*, red. P. Marecki, Kraków, 2010, s. 373.

Odpowiedzią na takie zapotrzebowanie wydaje się być właśnie proza Krasnowolskiego, w którym autorzy eseju „Jan Krasnowolski: minimalizacja i deklasaacja”¹⁶ dopatrują się odpowiednika Raymonda Carvera, założyciela amerykańskiego nurtu minimalizmu.

John Barth w tekście założycielskim „Kilka słów o minimalizmie”¹⁷ zauważa, że tendencje minimalistyczne pojawiają się cyklicznie w różnych kulturach. Tłumaczy je przemianami społecznymi, rosnącym wpływem mediów, potrzebą uproszczenia języka oraz zanegowania kultury inteligenckiej, a także dynamizacją życia i malejącą umiejętnością skupienia się na tekście lektury, co owocuje ekonomią słów. Redukcjonizm w literaturze realizuje się w krótkich formach, takich jak opowiadania, nowele i minipowieści, w których opisywane są prozaiczne sytuacje oraz *ludzie z sąsiedztwa*.

I znowu, proza Krasnowolskiego idealnie spełnia wszystkie wymienione wyżej wyróżniki minimalizmu, z dodatkowym elementem, jakim jest jej wyraźnie męski wydźwięk rodem z *lad lit*. Krasnowolski jest pisarzem, który nie uważa się za pisarza, bo nie żyje z pisania, który pisze oszczędnym językiem głównie za pomocą czasowników i rzeczowników, z pominięciem przymiotników, który pomija rozbudowane opisy czy dialogi, stroni od poetyckości języka, który fabułę konstruuje w sposób typowy dla amerykańskiego minimalizmu: w oparciu o proste struktury zdaniowe, często w postaci zdań pojedynczych oraz z minimalną ilością dialogów stylizowanych na język ulicy, fabryki czy blokowiska.

W 2013 roku ukazała się trzecia książka Krasnowolskiego *Afrykańska elektronika* (Ha!Art), poświęcona przede wszystkim tematyce emigracyjnej, pisana w przerwach w pracy. To kolejny zbiór opowiadań, o wyższej niż w przypadku *9 łatwych kawałków* i *Klatki wewnętrznej* spójności, choć pisany na przestrzeni 10 lat. Elementem spajającym cztery opowiadania ze zbioru są zjawiska nadprzyrodzone. Realistyczny opis miesza się z okultyzmem i magią voodoo, a życie zwykłych ludzi z wielką historią (choć bynajmniej nie prezentowaną w sposób oczywisty). Opowieść o współczesnej klasie zarobkowych emigrantów łączy się tu z elementami z konwencji thrillera czy nawet horroru.

Krasnowolski już od 10 lat mieszka w Wielkiej Brytanii i to właśnie ona stanowi tło jego opowiadań z tomu *Afrykańska elektronika*. Bywa też, że Wyspy

¹⁶ P. Marecki, P. P. Płucienniczak, E. Sasin, Jan Krasnowolski: minimalizacja i deklasaacja, strona internetowa: academia.edu/16600685/Jan_Krasnowolski_minimalizacja_i_deklasaacja, dostęp 20 V 2016.

¹⁷ R. Barth, Kilka słów o minimalizmie, tłum. M. Tabaczyński, „Ha!art”, 2006, nr 24.

stają się daleko ważniejszym elementem jego pisarstwa. Krasnowolski obserwuje i opisuje egzotykę Wielkiej Brytanii doświadczanej przez przybysza z nad Wisły, szerokim gestem czerpie z różnych kulturowych źródeł, pisze ze swadą, wyostrzonym zmysłem obserwacji i humorem. Jego sceny i sytuacje „jak z życia wzięte” nabierają nagle zupełnie nieoczekiwanych kolorów, bo i w przypadku tego tomu opowiadań z wnikliwą obserwacją rzeczywistości i ludzkich typów mieszają się elementy fantastyczne. Krasnowolski nie ukrywa, że jego bohaterowie inspirowani są – choć nie bezpośrednio – osobami napotkanymi w Wielkiej Brytanii:

Na pewno mają odzwierciedlenie wśród tych osób, które spotkałem podczas [...] pobytu w Anglii, ale nie sportretowałem nikogo konkretnego. Wykreowane przeze mnie postaci próbują oddać ogólne postawy. Siebie pewnie też mógłbym tam odnaleźć¹⁸.

Bohaterowie Krasnowolskiego albo marzą o domu, który opuścili albo – wręcz przeciwnie – marzą o tym, żeby się z domu wyrwać i zacząć od zera w innym miejscu. Nie jest to jednak książka o trudach życia za granicą. Jak pisze Maciej Pawlikowski w recenzji *Afrykańskiej elektroniki*:

Zamiast literatury emigracyjnej otrzymujemy absurdalną syntezę wykluczających się porządków, w której problematyka życia na emigracji przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie¹⁹.

Z recenzją Pawlikowskiego polemizuje Tomasz Goraj, którego zdaniem

Krasnowolski efektownie tworzy świeże, potoczyste fabuły. Na pograniczu fantastyki, thrillera i klasycznej noweli konstruuje rasową, krwistą opowieść, której nadaje potencjału, by nie przestrzelić, rodem z filmów Tarantino²⁰.

Z kolei Łukasz Orbitowski zwraca uwagę, że u Krasnowolskiego brak

reporterskości, rzeczywistość emigracyjną konstruuje jako tło dla elektryzujących fabuł i drażni literackich pięknoduchów czerpaniem z brudu, z Ellisa, Bukowskiego, „niskich” powieści Stephena Kinga oraz klasyki punk rocka²¹.

¹⁸ E. Sasin, Nie czuję tego, żebym był pisarzem...

¹⁹ M. Pawlikowski, Magic People, Voodoo People („Afrykańska elektronika” Jana Krasnowolskiego), strona internetowa: Popmoderna.pl/magic-people-voodoo-people-afrykanska-elektronika-jana-krasnowolskiego/, dostęp 20 V 2016.

²⁰ T. Goraj, Cause I’m a Voodoo Child (Polemika), strona internetowa: Popmoderna.pl/cause-im-a-voodoo-child-polemika/, dostęp 20 V 2016.

²¹ Ł. Orbitowski, Opowiadania dla twardzieli...

Igor Stokfiszewski zauważa potrzebę *współbrzmienia literatury z naturalną pożywką potencjalnego odbiorcy, a zatem telewizją i prasą masową*²². I rzeczywiście, Krasnowolski szuka inspiracji w brytyjskich mediach, zwłaszcza tych publikujących artykuły niechętnie Polakom. Wyjaśnia:

*Grubas z Kindoki jest uosobieniem całej nienawiści do Polaków, podsycanej przez takie brukowce jak „The Daily Mail” czy polityków prawicowych partii. W usta tego bohatera wrzuciłem wszystkie argumenty przeciwko Polakom na Wyspach. Część z nich jest śmieszna, część wyssana z palca, ale niestety część z tego jest prawdziwa. To mix prawdy, półprawdy i kłamstwa. Są tam też opinie, że Polaków w Wielkiej Brytanii jest po prostu za dużo*²³.

W dalszej części tego samego wywiadu dodaje:

*Widzisz, problem z Polakami jest tutaj taki, że wiele osób decydujących się na emigrację udaje, że wcale nie wyjechali z Polski. Wieszają na domu satelitę Cyfrowego Polsatu, chodzą wyłącznie do polskich sklepów, spotykają się tylko w polskim gronie, gadają wyłącznie o polskich sprawach. Ich świat w tym się zamyka. Żyją w takiej bańce. Przywożą ze sobą kawałek Polski, w którym się czują bezpiecznie i poza który się nie wypuszczają. Nie chcą uczyć się języka angielskiego, bo nie czują nawet takiej potrzeby. Niestety, takich ludzi są tysiące i z tego, co widzę, oni skupiają na sobie główną niechęć Brytyjczyków*²⁴.

Czy w takim razie Krasnowolskiego interesuje opis polskiej emigracji na Wyspach nie bardzo? Jak mówi w wywiadzie:

*To już zostało opisane, Szczuropolaków nie przebiję. Nie chcę zapaść się w tę część emigracji, która udaje, że nie wyjechała z Polski. W moim miasteczku jest mnóstwo rodaków. Powstał taki bąbel, w którym działa polski sklep, fryzjerka, kosmetyczka, polski kościół i restauracja, a nawet polskie biuro, które załatwia za klientów wszelkie sprawy urzędowe. Możesz żyć tygodniami, nie musząc rozmawiać z nikim po angielsku. Rzecz w tym, że to cholernie łatwo opisać, porobić buractwu karykatury. Zbyt łatwo, więc nie bawi mnie to. Szukam nowych tematów. Mój jedyny plan to pisać. Lepiej i więcej*²⁵.

I rozwija ten komentarz w innym wywiadzie:

Oczywiście, bardzo chciałem napisać coś o współczesnej emigracji, której wszyscy jesteśmy częścią i która jest zjawiskiem na gigantyczną skalę, jednak miałem świa-

²² I. Stokfiszewski, *Fikcje...*, s. 372.

²³ E. Sasin, Nie czuję tego, żebym był pisarzem...

²⁴ Tamże.

²⁵ J. Bińczycki, Mój jedyny plan to pisać...

domość, że wydawnictwa w Polsce są obecnie zarzucone mniej lub bardziej udanymi tekstami, w których różni emigracyjni twórcy zwykle płaczą nad niedolą pracownika na zmywaku oraz opisują ciężki żywot polskiego emigranta. Podobno teraz teksty nadsyłane z Anglii lądują już w redakcyjnych kosztach nawet bez czytania. Więc z wrodzonej przekory ugryzłem ten temat z zupełnie innej strony. Dodając element sił nadprzyrodzonych, które występują tutaj pod wspólną nazwą „afrykańskiej elektroniki”. Chodziło więc mi o to, żeby „pójść pod prąd”, bo tylko w ten sposób mogłem sprawić, że mój zbiór opowiadań będzie zauważony²⁶.

A jak autor tłumaczy swoje zainteresowanie Afryką?

Po pierwsze, kultura afrykańska zawsze była obecna w moim rodzinnym domu, dlatego że mój dziadek był podróżnikiem i przywoził różne przedmioty z każdego zakątka świata, w tym z Afryki. Czasami kupował pamiątki zrobione przez miejscową ludność. Być może te przedmioty mnie zafascynowały. Po drugie, jak przyjechałem do Anglii, to w mojej pierwszej poważnej pracy zaprzyjaźniłem się z chłopakiem z Ghany. Przez prawie rok robiliśmy wyłącznie nocne zmiany, z których większość przegadaliśmy. Uczyłem się w ten sposób języka. Tamten chłopak wychował się od dziecka w Anglii, a mimo wszystko wierzył w istnienie „afrykańskiej elektroniki”. To od niego usłyszałem po raz pierwszy ten termin. Nie wiem, czy to on go wymyślił. Nigdy mi tego nie powiedział. Później dopytywałem się różnych osób, czy „afrykańska elektronika” to ogólny termin, czy też lokalna nazwa i do dziś tego nie wiem. Mój kolega mógł także wymyśleć tę nazwę wyłącznie na mój użytek, myśląc, że mi się spodoba. Zresztą trafił w sedno²⁷.

Jak piszą autorzy eseju „Jan Krasnowolski: minimalizm i deklasacja”, tematyka Afrykańskiej elektroniki dryfuje między

uwypukleniem istoty magiczności [...] wskazuje na brak możliwości kierowania własnym losem bohaterów opowiadań. [...] Postaci Krasnowolskiego są podporządkowane siłom wyższym, przeznaczeniu w pełni kontrolującemu ich egzystencję²⁸.

Wydawałoby się, że twórczość Krasnowolskiego to idealny kąsek dla brytyjskich wydawców, którzy często deklarują zainteresowanie prozą opisującą brytyjską rzeczywistość z innej, bo imigranckiej perspektywy. A jednak jedyny opublikowany po angielsku tekst Krasnowolskiego to fragment tytu-

²⁶ J. Kulczycki, J. Krasnowolski, Męska rozmowa o czytaniu i pisaniu..., strona internetowa: Magazynpl.co.uk/2014/08/meska-rozmowa-o-czytaniu-i-pisaniu.html, dostęp 20 V 2016.

²⁷ E. Sasin, Nie czuję tego, żebym był pisarzem...

²⁸ P. Marecki, P. P. Płucienniczak, E. Sasin, Jan Krasnowolski...

łowego opowiadania z *Afrykańskiej elektroniki*, które ukazało się we wrześniu 2014 roku na portalu Wasafiri. Rozmowy z wydawcami trwają...

W tym roku wyszedł kolejny zbiór opowiadań Krasnowolskiego, zatytułowany *Syreny z Broadmoor*. Tom zawiera opowiadania o tematyce kryminalnej, których wspólnym mianownikiem jest to, że wydarzyły się w Wielkiej Brytanii po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej oraz że wzięli w nich udział Polacy.

Krasnowolski zajął się pisaniem kolejnej książki. Tym razem będzie to powieść poświęcona wojnie na Bałkanach.

BIBLIOGRAFIA

- Bakalar A. M., *Madame Mephisto*, Stork Press, 2012.
- Barth R., Kilka słów o minimalizmie, tłum. M. Tabaczyński, „Ha!art”, 2006, nr 24.
- Bińczycki J., Mój jedyny plan to pisać. Wywiad z Janem Krasnowolskim, strona internetowa: Popmoderna.pl/moj-jedyny-plan-to-pisac-wywiad-z-janem-krasnowolskim/.
- Goraj T., Cause I'm a Voodoo Child (Polemika), strona internetowa: Popmoderna.pl/cause-im-a-voodoo-child-polemika/.
- Greg W., *Finite Formulae & Theories of Chance*, Arc Publications, 2014.
- Greg W., *Guguły: an Extract*, Wasafiri, 2014.
- Greg W., *On the River Boży Stok*, Asympote/Guardian, 2015.
- Greg W., *Swallowing Mercury*, Portobello, 2017.
- Greg W., *The Bees*, The White Review, 2016.
- Grzegorzewska W., *Pamięć smieny / Smena's Memory*, OFF_Press, 2011.
- Krasnowolski J., *9 łatwych kawałków*, Zielona Sowa, 2001.
- Krasnowolski J., *African Electronics: an Extract*, Wasafiri, 2014.
- Krasnowolski J., Spowiedź zmywaka (6): Nocna zmiana, strona internetowa: Ha.art.pl/projekty/felietony/3426-spowiedz-zmywaka-6-nocna-zmiana.
- Kulczycki J., Krasnowolski J., Męska rozmowa o czytaniu i pisaniu..., strona internetowa: Magazynpl.co.uk/2014/08/meska-rozmowa-o-czytaniu-i-pisaniu.html.
- Marecki P., Płucienniczak P. P., Sasin E., Jan Krasnowolski: minimalizacja i deklaszacja, strona internetowa: academia.edu/16600685/Jan_Krasnowolski_minimalizacja_i_deklaszacja.
- Orbitowski Ł., Opowiadania dla twardzieli, strona internetowa: Wyborcza.pl/1,75517,14280726,Opowiadania_dla_twardzieli___Krasnowolski_nadaje_z.html.
- Pawlikowski M., Magic People, Voodoo People („Afrykańska elektronika” Jana Krasnowolskiego), strona internetowa: Popmoderna.pl/magic-people-voodoo-people-afrykanska-elektronika-jana-krasnowolskiego/.

Sasin E., Nie czuję tego, żebym był pisarzem. Rozmowa z Janem Krasnowolskim, strona internetowa: Archiwum6.kwartalnik.eu/49/49/html/wywiad/sasin_krasnowolski.html.

Stokfiszewski I., *Fikcje*, w: *Literatura polska 1989–2009. Przewodnik*, red. P. Marecki, Kraków, 2010.

Strona internetowa: Agnieszkadale.tumblr.com.

Strona internetowa: Ambakalar.com.

The Oxford Dictionary of Literary Terms, ed. C. Baldick, Oxford, 2008.

ANNA BŁASIAK

JAN KRASNOWOLSKI: INFLUENCES AND CONFRONTATIONS

SUMMARY

Jan Krasnowolski is one of the most interesting Polish writers currently living and writing in the UK. He belongs to the same group as the poet and novelist Wioletta Greg (who, until recently, called Isle of Wight home and now lives in Essex) or Piotr Czerwiński (from Ireland). All of those authors write in Polish and publish in Poland, although Britain appears in their writing more and more often. Some of their books get translated into English and published in the UK (especially Wioletta Greg, recently nominated to the Man Booker International Prize for *Swallowing Mercury*, translated by Eliza Marciniak). There are also several other Polish writers in the UK, such as A. M. Bakalar and Agnieszka Dale, who write in English.

Krasnowolski has written four collections of short stories: *9 łatwych kawałków* (*9 Easy Pieces*), *Klatka* (*A Cage*), *Afrykańska elektronika* (*African Electronics*) and *Syreny z Broadmoor* (*The Broadmoor Sirens*). He practices his own version of literary minimalism. His writing is often defined as *lad lit* and compared to Raymond Carver. His language is simplified and streamlined; he describes regular people living next door, often finds his inspiration in British tabloid media.

Keywords: Jan Krasnowolski, minimalism, confrontation, *9 łatwych kawałków* (*9 Easy Pieces*), *Klatka* (*A Cage*), *Afrykańska elektronika* (*African Electronics*) and *Syreny z Broadmoor* (*The Broadmoor Sirens*)